



Z „DZIENNICZKIEM” ŚW. FAUSTYNY (20)

Wystawiam swe serce na działanie Twej łaski, jako kryształ na promień słońca, niech się w moim sercu odbije Twój obraz Boży tak, jako tylko się w stworzeniu odbić może, niech promieniuje przeze mnie Twoje bóstwo, Który mieszkasz w duszy mojej (Dz. 1336).

Co jednak znaczy wystawiać swoje serce na działanie Bożej łaski? W jaki sposób w sercu moim odbije się obraz Boży? W jaki sposób miałabym promieniować na otoczenie? Wiem, co znaczy wystawić ciało na promienie słoneczne, dlatego najpierw te słowa Siostry Faustyny skojarzyłam z modlitwą, adoracją Najświętszego Sakramentu. Być w obecności Jezusa, to wystawić swoją duszę na działanie Jego łaski, która mnie dotyka nawet wówczas, gdy męczą mnie rozproszenia, gdy się źle czuję, gdy nie mam żadnych wzniosłych uczuć i wydaje mi się, że jestem niezdolna do niczego. Wydaje mi się, że działanie Jezusa można porównać do działania promieni słonecznych: wystarczy, że jestem w ich zasięgu, a one robią swoje – rozgrzewają i opalają ciało. Tak samo Jezus udziela mi swoich łask także wówczas, gdy nie udaje mi się opanować własnej słabości, bo przecież jestem z Nim.

Na modlitwie Jezus rozpala moje serce miłością, a wszelkie codzienne sprawy i szarość życia nabiera blasku i koloru. Ileż to razy po zakończonej adoracji otrzymałam światło, jak postąpić. Ileż to razy po zakończonej modlitwie, nawet w domu, uspokajałam się i otrzymywałam siłę, ku mojemu zaskoczeniu, by kochać więcej, by okazać cierpliwość i zapanować nad niepożądanymi uczuciami. Tak! Zrozumiałam. Opalać swe serce w promieniach Bożej łaski oznacza przebywać z Jezusem, myślą, sercem, wolą...

Gdy z Nim przebywam, On mnie przemienia i wlewa w serce moje swoją miłość. Dzięki niej mogę kochać doskonale, mogę kochać jak Bóg nie tylko tych, którzy są dla mnie mili, ale także tych, z którymi jest mi trudno. Jezus powiedział, że kochać tylko tych, którzy są dla nas dobrzy, nie jest żadną sztuką, czynią to także poganie i grzesznicy, ale miłować więcej mogę tylko wtedy, gdy wspierać mnie będzie łaska Boża. Gdy tak kocham, staję się bardziej podobna do Jezusa, czyli odbija się we mnie Boży obraz. Im więcej tego przebywania z Nim, nie tylko przed Najświętszym Sakramentem, ale w sercu swoim, w czasie prywatnej modlitwy, w domu, w pracy, w podróży choćby przez akty strzeliste, tym bardziej miłość moja do Boga i ludzi staje się gorętsza. W ten sposób promieniuje na otoczenie, na ludzi, z którymi pracuję, na członków mojej rodziny darem otrzymanego pokoju wewnętrznego, łaską przeżywania codzienności na sposób Boży, czyli z większą łagodnością, radością i pokornym zaufaniem.

Anna